

## Kirgistan po kolejnej rewolucji

Mariusz Marszewski, Krzysztof Strachota

15 października do dymisji podał się prezydent Kirgistanu Sooronbaj Dżeenbekow, a jego obowiązki przejął lider opozycji Sadyr Dżaparow. Do zmiany władzy doszło w wyniku gwałtownych demonstracji powyborczych, które wybuchły 5 października – manifestujący m.in. zajęli wtedy główne budynki administracji centralnej w Biszkeku i uwolnili przebywających w więzieniach liderów (m.in. Dżaparowa). Protesty – gwałtowne, lecz krótkotrwałe – zakończyły się swoistym kompromisem, skutkującym m.in. zmianami personalnymi na najwyższych stanowiskach w państwie, zapowiedzią przyspieszonych wyborów prezydenckich i powtórzonych wyborów parlamentarnych. Sytuację w kraju (szczególnie w stolicy) udało się względnie ustabilizować, jednak Kirgistan nadal boryka się z poważnymi problemami: kryzysem systemu politycznego, napięciami społecznymi oraz fatalną sytuacją gospodarczą, którą dodatkowo pogarszają skutki pandemii COVID-19. Obecny stan rzeczy stanowi też poważne wyzwanie zarówno dla Rosji i Chin, których interesy mają istotny wpływ na politykę Kirgistanu, jak i dla całego regionu Azji Centralnej.

### Rewolucja październikowa

Rewolucja z 5 października to trzecie tego typu zdarzenie w najnowszej historii Kirgistanu (poprzednie miały miejsce w latach 2005 i 2010). Podobnie jak we wcześniejszych przypadkach była ona efektem nałożenia się problemów z kilku poziomów: sprzeciwu wobec prób centralizacji władzy w rękach prezydenta i jego otoczenia oraz wobec manipulacji wyborczych, a także napięć między różnymi grupami interesów – zazwyczaj powiązanych regionalnie i plemiennie (zasadniczy podział kraju na Północ i Południe), ale też posądżanych o uwikłanie w kontakty z przestępczością zorganizowaną. Tradycyjnie główne siły polityczne próbują rozgrywać aktorów międzynarodowych

obecnych w Kirgistanie (obecnie Rosję i Chiny, które co najmniej dekadę temu zastąpiły USA). Kolejne kryzysy polityczne – istotnie stymulowane przez problemy społeczno-ekonomiczne – z jednej strony osłabiają konstytucyjny i prawny porządek państwa oraz są detonatorem lokalnych napięć społecznych (skrajnym przykładem były pogromy mniejszości uzbeckiej na południu kraju w 2010 r.), z drugiej zaś potwierdzają istnienie pluralistycznej i dysponującej nieformalnymi, lecz efektywnymi mechanizmami samoregulacji kultury politycznej społeczeństwa kirgiskiego.

Ostatnia gwałtowna zmiana władzy to przejaw woli zastopowania autorytarnych ambicji prezydenta Dżeenbekowa przez elity z Północy przy



wykorzystaniu protestów społecznych. Na lidera opozycji gwałtownie wyrósł Dżaparow, polityk o mocno nacjonalistycznych (m.in. antyuzbeckich) i populistycznych (np. wezwania do nacjonalizacji obcych inwestycji) poglądach, od lat aktywny zarówno w polityce regionalnej, jak i centralnej. Oskarża się go o związki ze strukturami przestępczymi, a w momencie wybuchu rewolucji odsiadywał wyrok ponad 11 lat pozbawienia wolności za porwanie przedstawiciela administracji lokalnej i wykorzystywanie go jako zakładnika. Do władzy doszedł w wyniku ogromnej presji protestujących, a także dzięki kompromisowemu podejściu do rozwiązania kryzysu ze strony urzędującego do niedawna prezydenta (który zadeklarował gotowość podziału władzy i powtórzenia wyborów, a następnie zrezygnował z walki po jednostronnej korekcie warunków umowy) – z pominięciem procedur konstytucyjnych.

Dżaparow objął stanowisko premiera, a następnie p.o. prezydenta kraju i w ten sposób skupił w swoich rękach pełnię władzy wykonawczej. Zgodnie z zapowiedziami nadal pracuje dotychczasowy parlament. Na 11 grudnia br. zapowiedziano referendum konstytucyjne, a na 10 stycznia 2021 r. – przedterminowe wybory prezydenckie.

## Nowe władze i wyzwania

Doraźne unormowanie sytuacji (zwłaszcza w stolicy), a także sprawne przejęcie władzy i nakreślenie mapy drogowej do jej legalizacji są pierwszym i zasadniczym sukcesem Dżaparowa. Drugim krokiem w stronę stabilizacji jest zaskakująco reformatorski i pojednawczy ton jego deklaracji programowych, m.in. odpowiadających na obawy mniejszości (przede wszystkim uzbeckiej), jak też zapowiadających ostrą walkę z korupcją i zorganizowaną przestępczością (niemal natychmiast przeprowadzono głośne zatrzymania kilku osób zamieszanych w takie procedury). Zachowawczy charakter miało również uznanie nie tylko dotychczasowego (wybranego w oprotestowanych wyborach) parlamentu, lecz także większości ministrów, podobnie jak nominacje dla osób spoza własnego, bezpośredniego zaplecza, np. reprezentującego Południe partnera polityczne-

go Dżaparowa – Kamczybeka Taszyjewa – na szefa Państwowego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego.

## » Kryzys w Kirgistanie to wyzwanie dla regionu Azji Centralnej oraz dla Rosji i Chin, których interesy mają istotny wpływ na politykę Biszkeku.

Niezależnie od deklaracji i wizerunkowego wydźwięku działań władz otwarte pozostają pytania o ich realne konsekwencje. Samemu Dżaparowowi niezwykle trudno będzie udowodnić zdolność do zagwarantowania prawnego porządku w państwie i oczyścić się ze stawianych mu zarzutów o związki z przestępczością zorganizowaną. Podobny problem stanowią dla niego obawy mniejszości (głównie uzbeckiej) – zarówno sam Dżaparow, jak i nowy szef służb specjalnych Taszyjew byli bezpośrednio oskarżani o współodpowiedzialność za pogromy mniejszości uzbeckiej w 2010 r. (wyroki w sprawie tamtych wypadków dotknęły nielicznych spośród bezpośrednich ich uczestników).

Na najgłębszym poziomie wyzwań stojących przed nowymi władzami są jednak poważne, systemowe problemy społeczne i ekonomiczne, doraźnie spotęgowane zawirowaniami towarzyszącymi obecnej rewolucji, a przede wszystkim skutkami COVID-19, w tym niebagatelnymi konsekwencjami załamania masowych migracji zarobkowych do Rosji. Szacuje się, że do powrotu do kraju zostało zmuszonych ok. 200 tys. kirgiskich górników i że to oni w sporej części byli siłą napędową ostatnich wydarzeń i nadal pozostają potencjalnym źródłem dalszych niepokojów społecznych.

## Wymiar międzynarodowy

Zwycięska rewolucja – podobnie jak poprzednie – stanowi poważne wyzwanie dla polityki regionalnej. Przede wszystkim regularność i skuteczność przewrotów w Kirgistanie jest zaprzeczeniem autorytarnych wzorców praktykowanych w Azji Centralnej, ale też przez Rosję i Chiny. Kirgiskie protesty są niebezpiecznym precedensem w kontekście frustracji społeczeństw państw sąsiednich, a chwiejność porządku prawnego stanowi zagro-

zenie dla inwestycji i interesów zagranicznych – od kopalni złota kontrolowanych przez kapitał kanadyjski, które nacjonalizować chciał niegdyś Dżaparow, po inwestycje chińskie. Ostatnim, nie najmniejszym wyzwaniem jest rosnące prawdopodobieństwo erupcji nastrojów nacjonalistycznych w Kirgistanie, których ofiarami padały w przeszłości mniejszości – głównie uzbecka, ale też dungańska, rosyjska, kurdyjska i inne. Ich wyrazem są również spory graniczne z Tadżykistanem (m.in. regularnie dochodzi do incydentów granicznych, angażujących oficjalnie resorty siłowe obu państw i skutkujących ofiarami śmiertelnymi po obu stronach).

**” Chociaż Rosja traktuje Kirgistan jako swoją oczywistą strefę wpływów, to jednak jego chroniczna niestabilność może w końcu doprowadzić do aktywnego zaangażowania się Chin w wewnętrzne problemy potencjalnie kłopotliwego sąsiada.**

Wszystkie te niepokoje są fundamentalnym wyzwaniem dla Rosji, traktującej państwo kirgiskie jako swoją strefę wpływów i odpowiedzialności, co jest zasadniczo akceptowane zarówno w samym Kirgistanie, jak i w regionie Azji Centralnej, a także w Chinach.

Z jednej strony relatywna bierność i ograniczona sprawczość Moskwy (spotęgowana m.in. doraźnym spadkiem możliwości oddziaływania na Biskek za pomocą regulowania migracji zarobkowych) w tego typu kryzysach politycznych uderzają w jej

autorytet, lecz z drugiej są jeszcze bardziej dotkliwe dla Chin – mających zdecydowanie słabszy od Rosji wpływ na kwestie polityczne i bezpieczeństwa w Kirgistanie.

## Perspektywy

Należy spodziewać się względnej stabilizacji sytuacji i sprawnej legalizacji władzy przez Dżaparowa, który na razie dość umiejętnie dokłada ku temu starań, m.in. zapowiedział w najbliższym czasie swoją dymisję, aby móc legalnie wystartować w styczniowych wyborach prezydenckich. Dyskusyjną kwestią pozostaje jednak realność gruntownych reform i trwałej demokratyzacji, szczególnie wobec siły nieformalnych struktur społecznych, z których korzysta, oraz podejrzeń o bliskie związki ze środowiskiem kryminalnym. Trudno ocenić, jak dalek rozwinięciem się sytuacja na niepewnym, biednym i gęsto zaludnionym Południu, gdzie nadal ważną rolę odgrywają wpływowe klany Dżeenbekowów i Matraimowów oraz mniejszość uzbecka.

Kirgistan wciąż pozostaje częścią rosyjskiej strefy wpływów, a nowe władze ostentacyjnie zabiegają o wsparcie z tej strony. Moskwa ma jednak coraz większe problemy ze sprawnym zarządzaniem kryzysami na peryferiach dawnego Związku Radzieckiego – obok tego toczącego się w Kirgistanie przykładami mogą być aktualne napięcia na Białorusi i w Górskim Karabachu. Chroniczna niestabilność Kirgistanu, graniczącego z newralgicznym chińskim Sinciangiem, może też w końcu doprowadzić do aktywnego zaangażowania się Pekinu w problemy sąsiada.